

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA” wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej” (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej. Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. i łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stron tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzenia sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 153.

Chełmża, niedziela, dnia 7-go lipca 1929 r.

Rok II.

Co znaczy orzeczenie Trybunału Stanu.

Trybunał Stanu potępił większość Sejmowa.

Orzeczenie Trybunału Stanu, który uchylił się od wydania wyroku w sprawie b. min. Czechowicza, było dla wszystkich niespodzianką.

Jest to jednak niespodzianka, która wszystkim nieopętanym nienawiścią partyjną, pozwala odetchnąć z ulgą, powiedzieć sobie i światu: „Są jeszcze sędziowie w Polsce!”

Cóż oznacza — w swej treści istotnej — uchylenie się Trybunału Stanu od ferowania wyroku w sprawie Czechowicza?

Oznacza ono, krótko mówiąc, potępienie Sejmu, a raczej jego większości, która Czechowicza przed Trybunał Stanu przywiodła.

Zwrócono Sejmowi sprawę jako wszczętą przedwcześnie, a więc — niepotrzebnie. Stała się rzecz istotnie niespodziewana, zapadł wyrok, potępiający nie oskarżonego lecz oskarżyciela — Sejm tj. jego opozycyjną większość.

Jest to wyrok tem surowszy, że sędziowie byli tu nie zwykli sędziowie fachowi, o których przy każdym niemiłym dla nich wyroku opozycjonści głoszą, że nie są już niezależni, bo nie są usuwalni.

Członkami Trybunału Stanu są przecież, prócz przewodniczącego, mężowie zaufania tegoż Sejmu przez to ciało ustawodawcze wybrani i do pełnienia swych odpowiedzialnych funkcji powołani.

I właśnie waga ich orzeczenia, które w treści swej istotnej jest potępieniem Sejmu, polega na tem, że wazyli się mocodawcom swym powiedzieć: postępujcie jak niedojrzali smarkacze, chcecie na nas zwalić obowiązek, który na was ciąży — obowiązek merytorycznego rozpatrzenia przekroczeń budżetowych. Bierźcie swoją sprawę z powrotem.

Należy sobie zdać sprawę z wagi i znaczenia samego faktu postawienia w stan oskarżenia b. min. Czechowicza, by zrozumieć czem jest orzeczenie Trybunału Stanu.

Pan Lieberman z obłądą faryzeusza groził krwawym widmem komunizmu, który zaleje Polskę, jeśli Trybunał Stanu ośmieli się wydać wyrok uniewinniający.

Jest to fałsz.

Wyrok uniewinniający byłby przez wszystkich świadomych obywateli Polski powitany jako sprawiedliwe zadośćuczynienie i odparcie zamachu na cześć uczciwego człowieka, dzielnego pracownika państwowego.

A prostaczkowie nieświadomi i nieświadomi, pchani są gwałtownie w objęcia bolszewizmu właśnie przez samo wszczęcie sprawy Czechowicza.

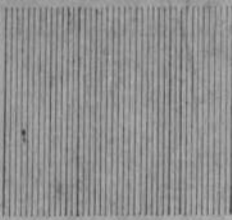
Może p. Lieberman tak właśnie rozumie swoją walkę z bolszewizmem w Polsce; najpierw zanarchizujemy masy, obalmy zaufanie zagranicy do Polski, a potem będziemy... walczyć z bolszewizmem.

Wszczęcie sprawy Czechowicza zaważyło niewątpliwie na szali naszego kredytu zagranicą, wywołało niepokój i przynębnienie w szerokich sferach uczciwej opinii, która rozumie przecież, że rząd polski niepodobna oddzielić od Polski,

Nominacja p. Lamota na stanowisko Wojewody Pomorskiego.

Warszawa, 5. 7. Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalona została nominacja na stanowisko Wojewody Pomorskiego w IV-tym stopniu służbowym dotychczas pełniącego obowiązki wojewody p. Lamota. Panu wojewodzie życzymy wytrwania w pracy i dopięcia zamiarów dla dobra Pomorza.

Tylko zł 4,80



ŻĄDAJCIE
WSZĘDZIE
TYLKO MARKI
„PEPEGE”
z podkową



kosztuje para

obuwia ludowego „PEPEGE”

nr. 35 do 41. Obuwie to z trwałą, mocną podeszwą jest niezrównane w noszeniu na ulicy, w domu i dla sportu tak latem jak i zimą.

nr. 22 do 27
zł 3.20

nr. 28 do 34
zł 3.80

nr. 42 do 46
zł 5.60

Pos. Bauscher omawia w Berlinie sprawę rokowań handlowych z Polską.

Berlin, 5. 7. „Berliner Tageblatt” donosi, że w ostatnich dniach toczyły się w obecności niemieckiego posła w Warszawie p. Bauschera narady zainteresowanych resortów rządu Rzeszy w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich. Zastanawiano się szczególnie nad sytuacją,

jaka powstała w związku z ostatnio uchwalonemi przez Reichstag podwyżkami celnymi.

Również gabinet Rzeszy na wczorajszym posiedzeniu miał zastanowić się nad sytuacją obecną w rokowaniach handlowych z Polską.

że cienie, które opozycja sejmowa usiłowała zgromadzić dokoła osoby Czechowicza, w istocie zaciemniają oblicze Polski.

Trybunał Stanu przez orzeczenie swoje powiedział: „żadnej sprawy b. Ministra Czechowicza dotychczas niema, zarzuty skierowane przeciwko niemu są nierealne, przedwczesne. Nie wydaje wyroku, bo nie mam czego, a więc i kogo sądzić. Orzeczenie to, należy podkreślić, zapadło **jednomyślnie.** Prawda, poprzedziła je jedenastogodzinna gorąca dyskusja.

Ale dyskusja odbywała się na szczęście nie w atmosferze wiecowej, ani sejmowej. Ludzie poczciwi, gdy są nawet odmiennych przekonań politycznych, mogą znaleźć wspólną platformę obywatelskiego sumienia, gdy nie są pod terorem tłumów, lub swych menterów partyjnych. I dlatego możemy z ulgą powiedzieć sobie: „Są jeszcze sędziowie w Polsce!”

Trybunał Stanu wydał wyrok potępiający, ale nie na Czechowicza, lecz na tych właśnie, którzy go przed Trybunałem oskarżali.

Przed startem „Polonji“.

Rzym, 5. 7. Według doniesień z Medjolanu tniecy polscy Klisz i Kowalczyk mają w dniu dzisiejszym wyruszyć do Baldonell w Irlandji, skąd a najdalej 10 lipca zamierzają rozpocząć lot do

Ameryki. Publiczność rzymska oczekuje z niecierpliwością wiadomości o odlocie. Prasa zamieszcza na ten temat obszernie entuzjastyczne komentarze. Wszyscy życzą lotnikom polskim powodzenia.

Rozruchy studenckie w Berlinie.

Berlin, 5. 7. Wczoraj doszło w Berlinie na ulicy Pod Lipami do burzliwego starcia pomiędzy dwoma pochodami studenckimi, mianowicie pomiędzy studentami nacjonalistami, a komu-

nistami. Policja wystąpiła bardzo łecznie i rozprędziła akademików z ulicy Pod Lipami, jednakowoż bójka trwała na ulicach bocznych jeszcze przez kilka godzin. Aresztowano wiele osób.

Przed konkordatem Rumunji z Stolicą Apostolską.

Wiedeń, 5. 7. Dzienniki donoszą z Rzymu, że między Rumunją a Stolicą Apostolską dojdzie obecnie do skutku konkordat, nad którym pracowano kilka zgór lat. Tęsamem zostaną na nowo rozmieszczone diecezje Rumunji odpowiednio do obecnych granic politycznych, także i administracja kościelna Bukowiny, która dotychczas podlegała arcybiskupstwu lwowskiemu, zostanie obecnie zreorganizowana.

Straszne skutki gwałtownej burzy.

Białogród, 4. 7. W Bośni szalała gwałtowna burza, powodując wylew rzeki Bošny. Szkody materialne są b. znaczne. Woda uniosła liczne stada owiec. Komunikacja kolejowa została przerwana.

Z kraju.

Zebranie Rad Powiatowych w Kutnie.

W Kutnie, Grójcu, i Makowie odbyły się zebrania Rad powiatowych, na które przybyli delegaci z całych powiatów. W Kutnie wygłosił referat polityczno-gospodarczy obecny vice-prezes Warszawskiej Rady Miejskiej pos. Prof. Biedowski, w Grójcu — pos. Morawski oraz rejent Rzenzykowski, a w Makowie — p. Zygmunt Pastuszyński. Na wszystkich wymienionych zebraniach uchwalono jednogłośnie wyrazić całkowite uznanie dla Klubu Parlamentarnego Bloku i domagać się energicznie przeprowadzenia projektu zmiany Konstytucji złożonego przez Blok. Ponadto w Grójcu dokonano dodatkowych wyborów do zarządu Rady Powiatowej i utworzono sekcję gospodarczą, rolniczą i społeczną, w Makowie zaś odbyły się wybory do Rady Powiatowej, na czele której stanął jednogłośnie obrany p. Linkiewicz. —

Około 5 milj. zł. kredytów dla Gdyni.

Na rozbudowę miasta Gdyni rząd przyznał kredytu w kwocie 4,896,000 zł., które będą wydawane ratami w czasie od 1 lipca do 1 listopada br. Z kredytów tych pokryte zostaną rb. wydatki na roboty kanalizacyjne i wodociągowe oraz na wybrukowanie i uporządkowanie najważniejszych ulic śródmieścia.

Zamach na dyrektora fabryki w Łodzi.

Wczoraj rano dokonał zredukowany robotnik Adamczewski zamachu rewolwerowego na dyrektora Zgierskiej Manufaktury Margońskiego, jednakowoż strzały chybiły. Adamczewskiego aresztowano.

W przededniu wielkiej konferencji elektryfikacyjnej.

W dniach 8 i 9 bm. obradować będzie w Warszawie komitet wykonawczy Elektryfikacyjnej Unji Międzynarodowej, reprezentującej 19 państw europejskich i pozaeuropejskich. Uczestnicy zjazdu udają się następnie do Zagłębia naftowego, a potem do Katowic i Poznania.

Zjazd prezyd. miast słowiańskich.

Ustalono, że zjazd prezydentów miast słowiańskich, odbędzie się w Poznaniu 15 i 16 września.

Wybudowanie wielkiego ambulatorjum w Warszawie.

Dziś w południe odbyła się uroczystość otwarcia nowego ambulatorjum kasy chorych m. stoł. Warszawy w specjalnie wybudowanym na ten cel okazałym gmachu. Nowe ambulatorjum przeznaczone jest dla dzielnicy wolskiej i będzie mogło przyjąć do 3,000 osób dziennie.

Popieraj przemysł krajowy!

Czechowicz złożył mandat poselski.

Warszawa, 5. 7. Były minister skarbu Czechowicz ma w najbliższych dniach złożyć swój mandat poselski piastowany z ramienia Bezpartyjnego Bloku.

Lot Chicago—Berlin—Warszawa.

Berlin, 5. 7. Wczoraj o godz. 3,30 według czasu środkowo-europejskiego wystartował z portu lotniczego na jeziorze Michigan płatowiec elbrzym konstrukcji Sikorskiego „Unitix Bowler“ do lotu Chicago—Berlin—Warszawa.

Celem pierwszego etapu lotu jest Milwaukee. W locie biorą udział piloci: Parker Kramer i Rob Gast oraz redaktor „Chicago Tribune“ Robert Wood.

O likwidację mienia niemieckiego na Pomorzu.

Paryż, 5. 7. Wczoraj rozpoczęły się w Paryżu polsko-niemieckie rokowania w sprawie likwidacji mienia niemieckiego na Pomorzu. Rokowania ze strony Niemiec jako rzeczoznawca, prowadził prezes Banku Ziemi w Bytomiu — Schneider.

Anglja szkoli wojsko chińskie.

London, 5. 7. Z Nankinu donoszą o podpisaniu umowy, wedle której kandydaci do służby wojskowej na flocie mają odebrać wykształcenie w Anglii. Reorganizacją floty chińskiej ma się zająć angielska misja flotowa. Chiny ułożyły obszerny program budowy floty i zamierzają zamówić kilka okrętów w Anglii.



Koń - weteran z wielkiej wojny.

Ośmnastoletnia francuska klacz „Nigra“, która brała udział w wojnie na froncie francuskim zdobyła I-szą nagrodę w Ameryce podczas jazdy wojskowej o wytrzymałość konia.

Waldemaras mówi!

Ryga, 5. 7. Waldemaras udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył m. in. co następuje: „Wizyta przedstawicieli Ligi Narodów na Litwie nie pociągnie za sobą żadnej zmiany w stosunkach z Polską. Żadna siła nie zmusi Litwy do podjęcia stosunków komunikacyjnych z Polską, zanim nie zostanie jej... oddane Wilno“.

Na pytanie co do zamierzonej wizyty prezydenta Litwy Semgala w Kownie, Waldemaras odpowiedział, że poseł litewski w Rydze, doniósł, że prezydent Semgal zamierza odbyć szereg wizyt zagranicą, przy czem najpierw pragnie odwiedzić Litwę. Z powodu zbyt krótkiego czasu na konie-

czne przygotowania, Litwa zaproponowała odroczenie wizyty do sierpnia. Obecny stan tej sprawy jest nieznany.

W dalszym ciągu Waldemaras zapowiedział, że w najbliższym czasie wystosuje do Ligi Narodów skargę obwiniającą Polskę o udział w zamachu na niego. Waldemaras powtórzył przytem kilkakrotnie już ogłaszane przez prasę litewską plotki o wynikach ekspertyzy, stwierdzających rzekomo pochodzenie bomb z wojskowych źródeł polskich. W końcu Waldemaras oświadczył, że możliwie w ciągu najbliższego lata odbędą się wybory do sejmiku litewskiego.

Tłum rozprędził senat argentyński.

London, 5. 7. Z Buena Aires donoszą, że podczas ostatniego posiedzenia senatu argentyńskiego tłum składający się ze zwolenników prezy-

denta Irigoiena w liczbie około 2 tys. osób wtargnął na salę obrad i rozprędził senat, który ma większość opozycyjną.

Burza nad Warszawą.

Dziś w nocy aż do świtu szalała nad Warszawą silna burza. Przewody telefoniczne zostały w wielu miejscach uszkodzone, prąd elektryczny przerwany.

Paderewski nie przyjedzie do Polski.

Niektóre pisma polskie jak również Ag. Wschodnia podały wiadomość, że w najbliższych dniach ma przybyć do Polski Ignacy Paderewski.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości.

Burza nad Bośnią.

W Bośni szalała gwałtowna burza, powodując wylew rzeki Bosny, 11 osób poniosło śmierć. Szkody materialne są bardzo znaczne. Woda uniosła liczne stada owiec. Komunikacja kolejowa została przerwana.

Przy przeczuleniu, bólach głowy, bezsenności ospalności, przygnębieniu, uczuciu strachu, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Powagi lekarskie przyznają, iż nawet u ludzi w starszym wieku woda Franciszka-Józefa działa niezawodnie

Młodzież szkolna na P. W. K.

Kilka tygodni minęło od otwarcia P.W.K. w Poznaniu i w ciągu tego czasu zdołały się już wytworzyć pewne opinie o tym wielkim narodowym wysiłku pierwszego dziesięciolecia politycznej niepodległości naszej. Opinie te wyrażały się ustami naszych wodzów narodu, uczonych, znawców, specjalistów pewnych działów i zagranicznych autoritetów.

Nie mniej ważną jest opinia naszej młodzieży — przyszłości narodu. To też miarodajne czynniki baczą pilnie, by ta młodzież wyniosła z Wystawy maksymalną sumę zadowolenia osobistego, korzyści naukowych i uświadomienia społecznego. Wychodząc z słusznego założenia, że obecna Wystawa jest egzaminem dojrzałości czynu pokolenia, które wywalczyło Polsce granice i byt, a obecnie zdobywa dla niej niepodległość ekonomiczną i te drogi ku potędze przyszłości wiodące wskazuje Wystawa następnemu pokoleniu.

Z tych względów ogólnopństwowych, najwyższą troską magistratur szkolnych była myśl, by jak największa ilość młodzieży szkolnej ze wszystkich stron i granic Rzeczypospolitej przeszła przez rozległe tereny Wystawy i jak największą z tej wędrowki odniosła korzyść, w tym celu przygotowało Kuratorjum poznańskie na specjalnym kursie zastęp około trzystu przewodników dla oprowadzania jedynie wycieczek szkolnych po Wystawie i równie godnym poznania grodzie Przemysławia i przygotowało w pięknych budynkach szkolnych poznańskich wygodne kwatery dla sześciu tysięcy młodzieży dziennie, zabezpieczyło dla niej aprowizację zdrową i taną, uzyskało odpowiednie ułatwienia i zniżki wstępów, by umożliwić przyjazd nawet najmniej zamożnym ludziom. Żywa korespondencja między komitetem wystawowym przy Kuratorjum a drobnymi nawet szkołkami w najodleglejszych zakątkach Polski trwała od pół roku.

Wreszcie otworzyły się bramy Wystawy punktualnie o dniu i godzinie wyznaczonej i zaraz zakwitły aleje terenów P.W.K. ruchliwymi wężami wycieczek, najpierw przez maj młodzieży wielkopolskiej, a od pierwszego czerwca wycieczek zjeżdżających kolejno z różnych województw.

Jedyny to w swoim rodzaju widok między 8—9 godziną rano, gdy rozszerebotane tłumy tych najmilszych gości oblegają formalnie wszystkie bramy i wejścia na wystawę, zalewają obszerne place między dworcem a terenami P.W.K. by z otwarciami bram rozplynać się planowo i celowo po rozległych i przystronnych terenach.

Oto w szyku wojskowym, marszowo prawie i rytmicznie maszerują ciemne mundury z herbem samego słońca na czapkach. To komplet korpusu kadetów z Rawicza.

Oto w białych berecikach, dziewczątek dorastających setka z Lublina.

Oto z naszywką na rękawach głosząca: Jasło, przezorna kierowniczką wiedzie swe pupilki.

My z pod Wilna, my z Kościerzyny i Kartuz, my z Tarnopola — odzywają się wesołe głosy, szyk i porządek trzymających grup.

Co mile uderza, to brak objuszenia młodzieży jakimkolwiek podróznym lub podręcznym bagażem. Bo też Komitet Wystawowy swymi celowymi zarządzeniami umożliwił swym gościom swobodę ruchów.

A w pawilonach? Trudniejsza to sprawa, zwłaszcza w początkach, gdy nawet młodzi przewodnicy nie byli dostatecznie zorientowani w ogromie eksponatów. Dziś te trudności usunięto dając przewodnikom dosłowne instrukcje co i w jakich rozmiarach należy objaśniać i pokazywać, i jak dostosować ten program do poziomu poszczególnej wycieczki. A sztuka to niełatwa, gdy się zważy, że przeciętnie każda wycieczka jest tylko trzy razy na terenach wystawy, obejmujących 110 pawilonów, z których niejedną wymaga kilka dni czasu na zapoznanie się z jego treścią obfitą i z rzeczowymi objaśnieniami.

Jak dotąd wszystko idzie dość sprawnie i gładko, codziennie nowa fala młodzieży przepływa przez tereny i miasto i nawet dnie deszczowe, których jakoś ten rok nie skąpi Poznaniowi, czynią z Wystawy rojny ul, pełen szczebiotu, śmiechu i uciechy wzbierającej miejscami do wyżyn prawdziwego zachwyty i szczerego entuzjazmu.

Zakończeniem wędrowki całodniowej są różne możliwości: wesołe miasteczko, kine, opera lub teatr szkolny. Piękna impreza zorganizowana z polecenia Ministerstwa Oświaty z zespołów szkolnych z całej Polski o programie rozpiętości wielkiej, bo od Sofoklesa i Homera do „Doli chłopskiej ludowej pieśni”. Specjalnie zbudowana sala teatru szkolnego nie może nieraz pomieścić garncących się widzów, a oklasków tej siły i ilości pewnie żaden teatr nie zbiera.

Nad całością organizacji przyjęcia dziennie przeszło 6 tysięcy młodzieży (wyższej frekwencji nie wytrzyma pojemność kwater szkolnych) czuwa jak wspominaliśmy od jesieni Komitet Wystawowy, na którego czele stoi sam Kurator Dr. J. Namysł. Tutaj, jak w sztabie generalnym zbiegają się nici wszystkich spraw z wycieczek młodzieży — tu się układa kolejność przyjęć, wyznacza odległym o tysiąc kilometrów szkołom godzinę i minutę ich wyjazdu z domu i powrotu. Tu przyjmuje się zażalenia, aby sprostować uchybienia wynikłe nieraz z nadmiaru pracy przewodników trwających po kilka dni z rzędu na swych posterunkach. Wszystko przemawia zatem, że młodzież szkolna, wracająca z Wystawy w odległe strony rodzinnych ziem stanie się najlepszym propagatorem idei wystawowej wśród rówieśników swych i swych rodzin. Więć choćby w czasie wakacyjnym ruch ten znalazł na korzyść zapowiedzianych różnych wielkich zjazdów do Poznania, to znów pod koniec sierpnia i we wrześniu wzmoże się, spotęguje uczestnictwem tych, którzy nie dowierzali prospektom, a teraz oczarowani zostali opowieścią naocznych świadków.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Pomorski”.

Wszystko szło mu jak z płatka, za to ojciec Herminji posepny był, jak noc zimowa.

— Jeżeli ona — rzekł po chwili — podobna jest do matki, to z pewnością przybyła tu, aby praw swoich dochodzić... Jestem przekonany, że zatruje mi starość, poruszy niebo i ziemię, wywoła najohydniejsze skandale, aby wymusić odemnie część tego, co posiadam!

— A pan... co zrobisz?
— Odtrącę ją od siebie!... Ach, za wiele wycierpiałem od jej matki!... Jak się nazywa?

— Darena — odparł notariusz.
— Matka się nazywa Paola Darena. Ta córka nie pochodzi z małżeństwa... Widzę jeszcze ten dom w którym mieszkała Paola... Obok kościoła... Jak wszystkie domy włoskie, pusty o wielkich, brudnych salach... Więć mam córkę drugą... Doprawdy, gorszej nowiny nie mogłem mi udzielić, notariuszu.

— To jeszcze dobrze, że jesteś pan teraz wolny!

— Ile ja wycierpiałem z tą kobietą!... Opuściłem ją, zanim dziecko przyszło na świat i nigdy już o niem nie słyszałem. Mogłem przypuszczać, że chorowała ciężko, a nawet umarła, gdyż w przeciągu pięciu lat napróżno spodziewałem się codziennie, że przybędzie do Francji i zamorduje mnie w objęciach żony... Gdzież mieszka ta... córka moja?

Z Pomorza

Toruń. (Osobiste). Dekretem Min. Spraw wewnętrznych zamianowany został dr. Aleksander Banaś inspektorem starostw województwa pomorskiego z siedzibą w Toruniu. P. inspektor dr. Banaś przeniesiony został do Torunia z Łodzi.

Dekretem Min. Spraw Wewn. mianowany został referendarz Województwa Pomorskiego p. Marja Wysogład radca województwa na VI st. służb.

Czarnowo, pow. toruński. W niedzielę 2 czerwca poświęcił ks. prob. Wł. Sobiecki wystawę na jego staraniem na terenie kolejowym Bożą Mękę z figurą Serca Jezusowego. Akt ten odbył się po nabożeństwie, a po poświęceniu ks. proboszcz wygłosił piękne przemówienie. Na zakończenie roczystości odmówiono litanję do Serca Jezusowego i odśpiewano pieśń „Witaj Królowo”.

Z Chełmu.

— **Osobiste.** Pan Wojewoda Pomorski Lamont zamianował dyrektora Kom. Kasy Oszczędności pow. chełmińskiego p. Moczyńskiego członkiem Pom. Komitetu P. W. i W. F.

„**Co robi Miłosoć.**” A że „u wdowy chłopoty” — więc warto by go zarekwirować do siebie, pomyślał pewien młodzieniec. Złożywszy więc wizytę pewnej wdowce, spotkał się z rywalem w jej mieszkaniu.

Na dowód swego twierdzenia „że nie zawadzi zdrowy”, zaczęli bójką.

Ulica Franciszkańska rozbrzmiała bolesnymi jękami tego 8 krotnie kłótego nożem amanta.

Policja odwiozła go do lecznicy powiatowej.

Wapcz: (Wypadek samochodowy). W dniu 10 lipca samochód osobowy, którego numer zdołano ustalić, najechał na konia zabijając go na miejscu.

Sępólno. (Aresztowanie truciciela). W Zborzu aresztowano pod zarzutem otrucia żony Paczkowskiego, lat 52, który często odgrzał się żonę, że ją życia pozbawi. Paczkowska wśród tajemniczych okoliczności zmarła, zaś mąż jej jako podejrzanego aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego w Chojnicach.

Wejherowo. (Znowu ofiara wody). Biorąc się nad stawkiem za strzelnicą, wpadł 7-letni Alfons, syn robotnika Schlasa do wody i utonął. Ciało wydobył po pewnym czasie z wody kupiec Wojciech Rolbiecki.

Oborniki. [(Zabójstwo) Donoszą nam z Dornik, iż niej. Jan Gołąb zabił wystrzałem z rewolweru niej. Jakóba Dąbrowskiego. Spór powstał na tle majątkowym.

Września. (Eksplodują zapalniki w czasie ćwiczeń). W czasie egzaminu drużyn Przysposobienia Wojskowego w koszarach 68 p. p. we Wrześni uczeń 7 kl. gimnazjalnej we Wrześni Bieliński Jan uchwycił zapalnik od ręcznego granatu, który w czasie, gdy Bieliński manipulował nim, eksplodował i urwał mu środkowy palec u prawej ręki, zranił dłoń. Bielińskiego odstawiono do szpitala we Wrześni.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (37)

— Nie jestem pewny, czy matka jest moją córką.

— O tem nie można wątpić!

— Dlaczego?

— Dla tego, że jest nadzwyczajnie podobna do pani de Sepones.

— Córka Paoli?

— Tak... Czyli inaczej mówiłbym tak do pana o córce, której sam nie znasz! Gdyby nie to niezwykle podobieństwo, nie przyszła by mi do głowy myśl pytać pana o coś, czego sam nie pamiętasz!...

— Nie pamiętam?... Widzę ją jeszcze teraz. Więć córka podobna do Herminji!... A mała?

— Mała, to panna dwudziestoletnia, ale nie przypomina wcale Magdaleny.

Zapanowało milczenie.

Notariusz był z siebie bardzo zadowolony.

— Przy ulicy de Meaux.
— Widziałeś ją pan?
— Dziś rano.
— Jakim sposobem wpadłeś pan na jej ślad?
— Przypadkiem!...
— Nie wierzę w przypadek!
— Uwierzysz pan, gdy ci opowiem, jakie wypadki i jakie zbrodnie zmusiły mnie do poszukiwania. Proszę słuchać uważnie.

I pan Pousterle opowiedział miljonerowi szczegółowo obawy i podejrzenia Magdaleny, sceny w domu państwa de Sepones, swoją własną rolę. Był jednak o tyle ostrożny, że nie wspominał ani słówkiem o Pończoszcze, pomijając ogólnie, w jaki sposób dowiedział się o adresie Włoszki Darena i jej córki.

Starzec wyciągnął ręce ku niebu.

— Tak, niema wątpliwości — zawołał. — To napewno córka Paoli! Matka jej postępowała w ten sam sposób. Zdradzieckie podstępny, intrygantskie, zbrodnie obmyślane — to jej żywioł! Z pewnością chce mi narzucić córkę, prawda?

— Prawdopodobnie!

— Chciała wywołać nieporozumienie w rodzinie mej córki, może nawet chciała, aby Herminja dostała się do więzienia... Czy ja wiem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Konferencja Prasowa Pomorskiej Izby Rzemieślniczej.

III

Uniwersytet rzemieślniczy.

Pomorska Izba Rzemieślnicza zamierza uruchomić kursy dla mistrzów rzemieślniczych pod nazwą „Uniwersytetu Rzemieślniczego”. Kursy te mają być zorganizowane w większych ośrodkach jak np. w Grudziądzu, Toruniu, Chojnicach itp. — Każdorazowy kurs trwa 6 miesięcy i obejmuje 100 godzin wykładów z następujących dziedzin: ekonomii, ustawodawstwa, racjonalnego urządzenia i racjonalnej gospodarki w warsztatach rzemieślniczych, buchalterji, kalkulacji i korespondencji, rynku zbytu zapotrzebowania (pracy) i naukę obywatelstwa.

Słuchacz kursu nie byłby obowiązany do uczestniczenia na wszystkie wykłady, które go nie interesują i takie, w zakresie których ma wystarczające wiadomości. — Z tego też względu nadano kursom nazwę Uniwersytetu.

Ustalaniem planu, wydzierżawieniem odpowiedniego lokalu, wyborem wykładowców zajmie się specjalna komisja przy Izbie Rzemieślniczej.

Z kursów tych powinien korzystać każdy jakajszerszej, kursy bowiem są bezpłatne za minimalnym tylko odszkodowaniem tytułem wpisowego.

Wykonanie przepisów ustawy przemysłowej.

Ustawa broni rzemiosło przed fuzerstwem, wymagając dowodu uzdolnienia przy samoistnym rozpoczęciu prowadzenia rzemiosła. Pierwszy wydm w tej ochronie spowodowało wyjaśnienie do art. 7 ustawy, które osobom prawnym przynajmniej prawo do karty rzemieślniczej, jeżeli kierownik przedsiębiorstwa odpowiada wymogom art. 145. Tym sposobem osoby fizyczne, które nie mają możliwości prowadzenia rzemiosła, tworząc „spółdzielnię” lub „spółkę handlową”, mogą co prawo uzyskać.

Rzemiosło widzi w tem wielką lukę, mogącą uniemożliwić ochronę, którą ustawa przemysłowa otacza rzemiosło.

Mechanizacja piekarń.

Dla piekarstwa najbardziej palącą kwestją jest obecnie ustawa o zmechanizowaniu piekarń. Jakkolwiek Izba stoi na stanowisku, że należy zastosować w rzemiosle, a szczególnie w zawodach spożywczych takie urządzenia, które odpowiadają wymogom higieny i racjonalizacji, to jednak według zdania Izby, opartego zresztą na niezliczonych uchwałach zainteresowanych, tak daleko idących zmian nie można przeprowadzić w krótkim czasie. Ze względu na ogólne trudności gospodarcze i brak kredytów, mechanizacja piekarń może być według wymogów ustawy przeprowadzona tylko w ciągu szeregu lat przy wydatnej pomocy kredytowej. Izba czyniła starania i czyni w dalszym ciągu, ażeby wykonanie ustawy złagodzić.

Komisje egzaminacyjne dla czeladników.

Izba Rzemieślnicza tworzy na swoim terenie komisje egzaminacyjne dla czeladników odpowiednio do rozwoju danego zawodu. Według dotychczas obowiązujących przepisów na terenie Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu istniały komisje nieomal przy każdym cechu i sprawy egzaminacyjne były w zupełności uregulowane. Ustawa przemysłowa reguluje tą sprawę odmiennie, dlatego należy wzięść pod uwagę, że z natury rzeczy wyłonić się muszą niedomagania i trudności w związku ze zmianami, które na mocy ustawy muszą być zaprowadzone.

Zmiany te następują jednakże z konieczności dla ujednostajnienia poziomu komisji w całym Państwie, przyczem rzemiosło b. dzielnicy pruskiej musi ponieść ofiary. Pomorskie rzemiosło ma jednakże tą satysfakcję, że jest przodujące na polu organizacyjnym i jego doświadczenia przyczynią się dla dobra całości rzemiosła polskiego.

Zatrudnienie młodocianych.

Specjalnem rozporządzeniem został ogłoszony spis tych prac, które są wzbronione młodocianym. — Do tych prac zaliczono między innymi ubój bydła i nierogaczyny. Uczniowie w rzemiosle odbywają naukę naogół w wieku od lat 15—18, zatem wszechstronnemu wyuczeniu terminatorów w zawodzie rzeźnickim stoi na przeszkodzie wyżej podana ustawa. Celem usunięcia tych niedomagań, Izba w porozumieniu z cechami rzeźnickimi czyni sta-

rania o zmianę rozporządzenia, zabraniającego młodocianym uboju bydła i nierogaczyny. Dotychczasowa praktyka bowiem wykazała, że pracę tą mogą wykonywać młodociani pod kierownictwem mistrza wychowawcy, gdyż dotychczas nie zauważono z tego powodu jakichkolwiek ujemnych skutków.

Godziny handlu i otwarcia sklepów i zakładów handlowych.

Mimo ustawowego uregulowania godzin otwarcia zakładów handlowych i przemysłowych kwestja ta dla niektórych zawodów rzemieślniczych przedstawia się bardzo niekorzystnie. Zarówno fryzjerstwo, jak i zawód fotograficzny, które wtenczas mają możliwość zarobkowania, kiedy inne warstwy ukończyły normalny dzień pracy, muszą narówni z innymi zawodami zamykać swoje sklepy.

Tym sposobem odbiera się im możliwość racjonalnego zarobkowania, dając równocześnie fuzerstwu i amatorstwu sposób do nielegalnego zarobkowania ze szkodą dla rzemiosła. Dotyczy to też i innych zawodów rzemiosła.

Wysiłki idą zatem w kierunku zmiany odpowiednich rozporządzeń.

Konkurencja zakładów karnych.

Dla niektórych zawodów przedstawiają warsztaty rzemieślnicze przy zakładach państwowych dość poważną konkurencję. Dotychczasowe wysiłki Izby szły w kierunku ich zupełnego usunięcia. Jednakże starania speliły na niczem, wobec stanowiska władz, które uzasadniały istnienie tych warsztatów koniecznościami państwowymi.

Rzemiosło uznaje, że takie okoliczności mogą istnieć, jednakże i w tych wypadkach warsztaty przy zakładach państwowych nie powinny być przyczyną niedorozwoju warsztatów rzemieślniczych. Starania Izby idą zatem w kierunku, aby warsztaty przy zakładach państwowych, które w konieczności istnieć muszą, prowadzone były z wykluczeniem urządzeń mechanicznych, oraz by wydzierżawiono takowe celem eksploatacji samoistnym rzemieślnikom.

Sprawy podatkowe.

Obecne obciążenie podatkowe rzemiosła jest tak olbrzymie, że dorywcze ulgi i ułatwienia oraz załagodzenie przepisów ustawy jest na obecne krytyczne położenie rzemiosła bez wpływu. — Właściwej pomocy i istotnej ulgi spodziewa się rzemiosło tylko od gruntowej reformy całego ustroju podatkowego, przyczem jako główny postulat rzemiosło wysuwa zniesienie całego podatku obrotowego i rozciągnięcie podatku dochodowego na jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

Kredyty dla rzemiosła.

Sprawa uzyskania kredytów dla rzemiosła od dawna jest przedmiotem starań i wysiłków Izby, bowiem rzemiosło pod względem kredytów w porównaniu np. z przemysłem jest upośledzone.

Powodem tych starań jest troska o utrzymanie warsztatów rzemieślniczych, którym grozi upadek, spowodowany skuteczną konkurencją warsztatów, zasilanych tajemnymi, dogodnymi taniemi.

Na skutek zabiegów rzemiosło polskie otrzymało dotychczas kredyty w wysokości 1.750.000 złotych, lecz kwota ta jest znikoma w stosunku do zapotrzebowania. Z kredytów tych została załatwiona zaledwie część wniosków o pożyczki, które zostały udzielone w wysokości 100—1000 zł. Wziąwszy pod uwagę, że większa część potrzebujących kredytu rzemieślników wstrzymała się wogóle od wniosków ze względu na szczupłość udzielonego kredytu, (a wstrzymali się głównie ci, którzy potrzebują pożyczki na inwestycję warsztatów, to jest musieliby mieć kredyt tani i długoterminowy), to konieczność przyznania większych kredytów jest uzasadniona i w tym kierunku idą nasze starania. Starania te bardzo wydatnie popiera odpowiednimi pismami Pan Wojewoda pomorski.

Minimalna suma kredytów, o którą rozchodziliby się narazie dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb i ratowania warsztatów, którym grozi zagłada, została określona na 6 milionów złotych, przyczem należy zaznaczyć, że jeżeli pomoc miałaby być skuteczna, kredyty winny być tanie i długoterminowe.

Proszę przyjąć w dalszym ciągu do łaskawej wiadomości protokół zdawczy i protokół przyjęcia Izby, gdyż jako przedstawiciel tego samorządu gospodarczego, nie mam ani prawa ani też potrzeby Szanownym Panom położenia gospodarczego upiększać lub oczerniać; dlatego przedstawiam wszystko na podstawie protokołów i upraszam PP. Przedstawicieli prasy bez różnicy przekonań politycznych, by moje wywody przyjęli życzliwie, przedstawiając to swym czytelnikom, gdyż — jak stwierdzić zdołałem — każde pociągnięcie ma swoją uchwałę, zaakceptowaną przez władzę.

Objekt Izby nabyto za 250.000 zł. zaś majątek jej według ostatniego zestawienia wynosi 461.162,35 zł przy niskim otaksowaniu budynku, bo zaledwie na 149.000 zł. mimo, że został przebudowany.

Trudności finansowe dla reprezentacji rzemiosła pomorskiego powstały z tego powodu, że — jak na wstępie zaznaczyłem — fundusz z 15 proc. dodatku do podatku przemysłowego w sumie 180.000 zł. podzielono w ten sposób, że reprezentacja kupiectwa otrzymała około 165.000 zł. zaś reprezentacja rzemiosła zaledwie 15.000 zł.

Rzemiosło jednakże w swoim znaczeniu gospodarczym nie jest czemś, co mogłoby stanowić przedmiot przetargów, tak politycznych jak i ekonomicznych, dlatego też do Panów Przedstawicieli prasy mam tą jedną prośbę, ażeby do wszelkich spraw rzemieślniczych zechcieli się ustosunkować jaknajżyczliwiej.

(KONIEC).

Doniosły wyrok Sądu Najwyższego w sprawach składek ubezpieczeniowych.

Sąd Najwyższy ogłosił motywy wyroku, wydanego dnia 28 marca br. w sprawie obliczenia składek ubezpieczeniowych na rzecz Kasy Chorych od gratyfikacji, nieobjętych umową najmu pracy. Była to sprawa związku banków.

Stosownie do art. 19 ustawy o kasach chorych, podstawą do obliczania wysokości zarówno składek ubezpieczeniowych, należnych od pracowników, jakoteż zasiłków pieniężnych, należnych tym pracownikom w razie choroby, jest zarobek ich podług którego zostają zaliczeni do jednej z grup zarobkowych. Według tego artykułu za zarobek pracownika uważa się otrzymaną przezeń pensję, lub płacę, a ponadto wszelkie świadczenia dodatkowe w gotówce lub w naturze, w tej liczbie i gratyfikacje — o tyle jednak, o ile udzielanie takich świadczeń jest zwyczajem i wpływa na wysokość wynagrodzenia. A więc — gratyfikacje wypłacone pracownikom o tyle mogą być zaliczone do ich zarobku, stanowiącego podstawę do obliczania skali, o ile były brane lub przynajmniej winny być brane w rachubę przy ustaleniu wysokości wynagrodzenia w chwili zawarcia umowy o pracę, albo przy jej zmianie, a więc o tyle, o ile przewidziane są w umowie pracy lub wynikały z powszechnie znanego zwyczaju.

O ile wypłata gratyfikacji pracownikom nie stanowi obowiązku i pracodawcy, to może ta gratyfikacja być uważana jako część zarobku, podlegająca uwadze przy ubezpieczeniach na wypadek choroby.

Sfery gospodarcze Austrii domagają się wzmocnienia polskiego importu nierogaczyny.

„Wiadomości gospodarcze“ organ austriacko-polskiej Izby handlowej donoszą, że w ostatnim tygodniu bawili we Wiedniu przedstawiciele syndykatu eksporterów polskich, celem ustalenia w porozumieniu z tutejszymi komisjonerami cyfry dowozów z Polski na następne miesiące.

Jako nader charakterystyczne należy podnieść, że ze strony austriackiej wywierano nacisk w kierunku podwyższenia cyfry spędów bydła i nierogaczyny, ponieważ spędy dotychczasowe okazały się niewystarczające.

Izba handlowa polsko-austriacka interweniowała u władz austriackich w sprawie otwarcia niektórych powiatów w Polsce, celem wywozu do Austrii wskazującą na to, że panujące tam choroby zakaźne dawno już wygasły i że niema już żadnych podstaw do utrzymania w mocy wydanego dawniej zakazu przywozu, szczególnie trzody bitej z tych okolic. Istnieje nadzieja, że interwencja ta wyda pożądaną skuteczną i to już w najbliższych tygodniach.

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego“

Nr. 27

Niedziela, dnia 7 lipca 1929

Rok II

Na siódmą niedzielę po Świątkach

Lekcja

z listu św. Pawła do Rzym. rozdz. 6. wiersz
19 — 23.

Bracia! Po ludzku mówię dla nieudolności ciała waszego. Albowiem jakoście wydawali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości: tak teraz wydawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu. Bo gdyście byli niewolnicy grzechu, byliście wolnymi sprawiedliwości. Któryżście tedy na on czas pożytek mieli z onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec onych jest śmierć. A teraz będąc wyzwoleni od grzechu, a stawszy się niewolnikami Boga, macie owoc wasz ku poświęceniu, a koniec żywota wieczny. Albowiem zapłaty grzechowe śmierć, a łaska Boża żywot wieczny w Chrystusie Panu naszym.

Ewangelja.

św. Mateusza rozdz. 7. wiersz 15 — 21

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą, w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie je. Iżali z ciernia zbierają jagody winne, albo z octu figi? Tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi, a złe drzewo, owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przetoż owoców ich poznacie je. Nie każdy, który mówi: Panie, Panie! wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolą Ojca Mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego.

Już za 5 lat odbędzie się pierwsza podróż w świat międzyplanetarny.

Za największego aeronautę doby współczesnej uchodzi we Francji, sławny jednocześnie teoretyk w tej dziedzinie Robert Esnault-Pelterie, znany pod zaszczytnym przydomkiem „żeglarza międzygwiezdneho“. On pierwszy ułożył plan francuskiej komunikacji powietrznej, teraz zaś w dziejach swoich, o śmiałym zakroju, daje podstawę do przyszłych podróży międzyplanetarnych.

Lat temu dwadzieścia z górą cały ówczesny światek awjacyjny wyśmiał monoplan, który konstruował Esnault wedle zasad awjatyki, wręcz przeciwnych podówczas przyjętym. Wkrótce praktyka wykazała, kto miał rację. Jednopłatowiec Esnaulta wyszedł zwycięsko ze wszystkich zawodów lotniczych, a w dwadzieścia lat później dokonał Karol Lindbergh epokowego przelotu oceanu na monoplanie tego samego typu.

— Ośmielam się twierdzić z całą stanowczością, że awjatykę czekają nowe triumfy — pisze Esnault w jednym z czasopism francuskich. — Już bliski jest czas, w którym uda się przebyć przestrzenie międzygwiezdne, a komunikacja ta jest już tylko problemem czysto technicznym i kwestją czasu. Nie ulega wątpliwości, że problem ten musi być i będzie wcześniej czy później rozwiązany.

Aby oderwać się od powierzchni ziemi, musimy uzyskać szybkość 11 800 m. na sekundę. Uda się to wówczas, jeżeli zdobędziemy nową energję popędową, któraby zdołała wydobyć raketę międzyplanetarną ze sfery przyciągania ziemi. Nieprawdopodobne ilości energii uwięzione są w związkach atomowych; sądzę, że już w krótko będzie można użytkować te masy energii.

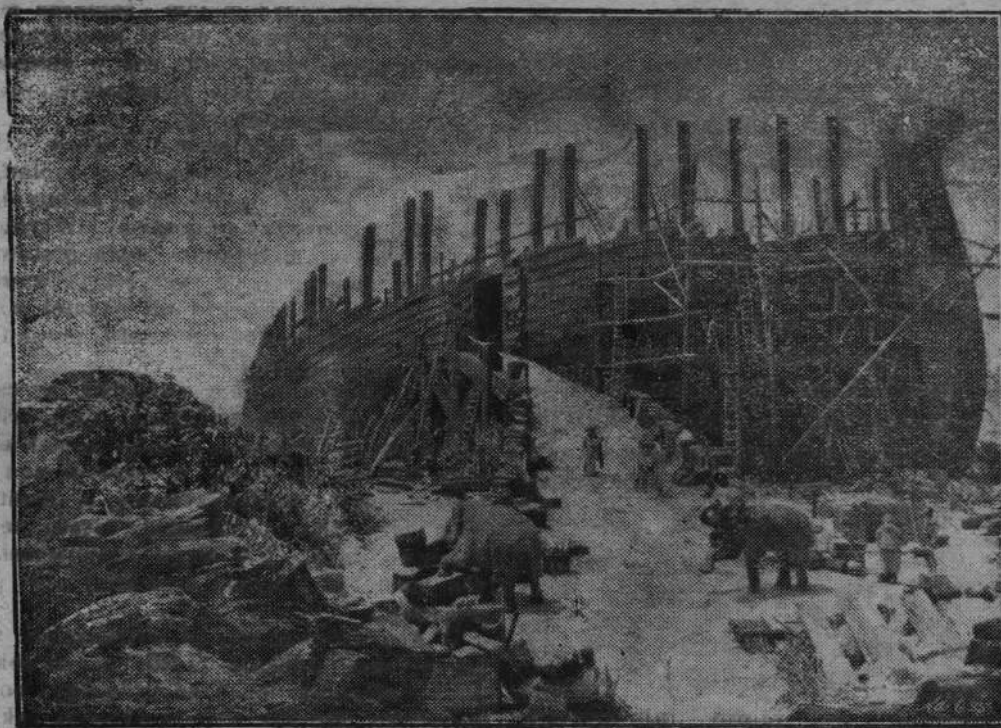
W ciągu 12 minut i 30 sekund wydostanie się raketa międzyplanetarna ze sfery przyciągania ziemi i dopiero po przebyciu tych krytycznych 3185 klm., uwolniona z oków i pędzona wyłącznie własną energją, będzie mogła odbywać dalszą drogę.

W ciągu 35 godzin i 40 min. przeleci raketa przestrzeń 42 milionów kilometrów, oddzielając naszą ziemię od planety Venus, zaś po 49 godzinach i 29 min. przebywszy 70 milionów kilometrów, mogłaby znaleźć się na Marsie. Szybkość pędu w czasie podróży na planetę Venus wynosiłaby 634 klm. na godzinę, zaś na planetę Mars 885 klm., co równałoby się pędowi komety Halleya przez przestworza.

Mniej skomplikowana wydaje się być podróż na księżyc. Uważam, że jest to problem najbliższej przyszłości, którym już dzisiaj można i należy się zajmować. Skoro znajdziemy sposób bezpiecznego oderwania się od ziemi i odpowiednią energię popędową, możemy zastanowić się nad uciążliwą kwestją lądowania na księżycu. Aby energia ruchu, zdobyta w ciągu tak długiego lotu, nie stała się zgubą u celu podróży należałoby zmniejszyć ją, wyrzucając z odległości 250 klm. od księżycy z rakiety na ziemię pociski, działające wstecznie. Gdybyśmy w najlepszym razie osiągnęli cel zamierzony, wówczas przeciwstawiają się nowe trudności powrotu na ziemię. Jest to problem poważny i trudny, ale nie nierozwiązalny.

który w czasie swojej dezintegracji dostarcza 3 miliony kalorii w stosunku do jednego kilograma zatem 194 razy więcej, aniżeli to jest niezbędne, aby wydobyć jeden kilogram jakiegoś ciała ze sfery przyciągania ziemi. Wprawdzie ulatnianie się radu trwa 1.750 lat i celem zdobycia energii popędowej należałoby spalać go, jak zwyczajny węgiel, nie należy jednak zrażać się przeciwnościami ponieważ — jak uczy historia — czas i intelekt ludzki wszystkiemu zaradzą.

To prawda, że trudności są jeszcze olbrzymie i zasadniczo kwestja komunikacji międzyplanetarnej tkwi jeszcze w dziedzinie fantastycznej teorii. Nie ulega jednak wątpliwości, że — wedle moich



Arka Noego.

Esnault-Pelterie wierzy niezłomnie w powodzenie tych fantastycznych projektów. Zapytany przez jednego z dziennikarzy, jak wyobraża sobie problem podróży pomiędzy planetami, gdyby zawiodła wątpliwa hipoteza, że uda się wydobyć energję z rozbitcia atomów, wynalazca nie traci bynajmniej optymizmu.

— O ileby przewidywania moje w sprawie możliwości rozbitcia atomów i uzyskania na tej drodze energii zawiodły, należałoby wówczas poszukać innego środka. Weźmy np. pod uwagę rad,

obliczeń — najwyżej za lat 5, wyleci z ziemi pierwsza rakietka w przestworza, być może, że jeszcze nie na inną planetę, lecz w każdym razie ponad sferę przyciągania ziemi do imponującej wysokości kilku tysięcy kilometrów.

Termin, który oznaczył nam żeglarz międzygwiazdny Esnault-Pelterie jest stosunkowo nie długi i przypuszczalnie wszyscy go doczekamy. Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak czekać cierpliwie co przyszłość przyniesie i czy ziszcą się marzenia śmiałego aeronauty.

Domician.

(Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich, osnuta na tle historycznym.)

I.

Podatek na świątynię.

(Ciąg dalszy).

(6)

Spokojniej, niż zwykle, przechadza się po galerji, dotykającej parku. Noc była wspaniała, księżyc w pełni oświecał naturalnej wielkości, jasno-złoty posąg Minerwy, stojący w zagłębieniu galerji. Przed posągiem, z rękoma ukrzyżowanymi na piersiach, ze wzrokiem w posąg utkwionym, stał cesarz. Dziwne myśli, po raz pierwszy dopiero, przyszyły mu dziś do głowy.

— Dni moje już policzone — mówił do siebie. — Wiem o tem dobrze! Sen, w którym mi, o bogini moja, objawiłaś, że nie możesz zmienić wyroku Jowisza, pouczył mię, że już, już stoją mordercy przed drzwiami mojami... Poddaję się wyrokowi losu!... Dziwna, czemu po raz pierwszy dziś budzi się we mnie pytanie, kto będzie po mnie panował? Czy i to muszę ślepemu rządzeniu losu zostawić?... Że też nie mam nikogo, co by się pomścił mej śmierci; nikogo, co by mię z czcią wspominał i co by nie dozwolił temu psiemu nasieniu, ludowi rzymskiemu, cieszyć się z mej śmierci!... Tytus Flawiusz Klemens?... Skądże mi to nazwisko znów do głowy przyszło?... Przez wszystkie bogi, jeżeli jego, mego kuzyna uznaję jako współrządcę, dzieci jego przyjmę za swoje... tron zostaje przy rodzie Flawiuszów, obumarły pień wypuści nowe gałęzie? Prawda, Klemens jest niesłychanie ociężały i słyszeć nie chce o żadnym urzędzie, o żadnej pracy, tem mniej potrzebują się go obawiać. A po synach, jeśli im dobrego nauczyciela wyrobię, jeszcze wiele dobrego można się spodziewać! Dzięki ci, dostojna bogini! Ta myśl tylko od ciebie pochodzić może. Nie możesz oddalić ode mnie śmierci, chcesz, widać, bym nie umierał bez pociechy.

Już dawno nie spał Domician tak spokojnie, jak dzisiaj. Nie zamknąłby pewnie oka Flawiusz Klemens i żona jego Flawia Domicylla, gdyby przeczuwali, co miał im przynieść dzień jutrzejszy.

II.

Cesarz.

Domician w rozmowie z samym sobą zarzucił kuzynowi swemu ociężałość i lenistwo nie do opowiedzenia; nie leżało to jednak w usposobieniu Klemensa, powód bowiem do tego był zupełnie inny. Dla chrześcijanina było niemożliwym sprawowanie urzędu publicznego, stawiało to go bowiem w konieczności brania udziału w pogańskich ofiarach. W senacie stał posąg bogini zwycięstwa, a każde posiedzenie poczynało się od ofiary. W świątyni Jowisza na Kapitolu kazał Domician swój posąg postawić i biada temu urzędnikowi, któryby jednego dnia zapomniał kadzidła przed nim spalić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROZMAITOŚCI

Jak należy jeść pomarańcze?

Jedno z pism zagranicznych poruszyło sprawę, jak należy spożywać pomarańcze, oraz jak postępować przy częstowaniu nią innych osób, nie urażając przytem uczuć estetycznych. Na pytanie to odpowiedział znany podróżnik dr. Weisl, korzystając ze spostrzeżeń swych w różnych krajach.

W Anglii np. jedzą pomarańcze w inny sposób, niż to jest w naszym zwyczaju. Odcina się tam nożem górną zaokrągloną część owocu, skórkę razem z mięszkiem, poczem odkłada się nóż i bierze do ręki łyżeczkę, którą się owoc spożywa w ten sam sposób, jak gdyby był na miękko ugotowanym jajkiem, przyczem naprzód wydobywa się łyżeczką sok, a później miąż.

We Francji znowu jedzą pomarańcze w następujący sposób: owoc (zwykle mały, włoskie pomarańcze) dzieli się na cztery części i spożywa następnie każdą osobno, jak kawalek jabłka. Najdowcipniej jednak spożywają pomarańcze ludy wschodu, Beduini i Arabowie. „Pewien Beduin — opowiada Weisl — oderwał najpierw kawalek grubej skóry zębami, poczem szybko obrał pozostałą skórkę, rozdzielił sam owoc, „burtugał“, jak go tam nazywają i zjadł go z pestkami. Potem zabrał się do skórkę, którą poprzednio odłożył na stronę i skonsumował ją również, mówiąc: „Europejczycy są głupi, nie wiedzą wcale, jakie to dobre, skórkę burtugału“.

Uczony skosztował również skórkę i przekonał się, że Beduin miał słuszną rację. Oczywiście nie każdy gatunek pomarańchozy posiada tak smaczną skórkę, lecz owoce z Jaffy i Cypru mają tak soczystą, wonną, oraz bogatą w sole i ciała aromatyczne skórkę, że byłoby grzechem ją wyrzucić. To też fabryki konserw sprzedają marmoladę ze skórek pomarańczowych drożej, niż kompoty z samego owocu pomarańczy.

Biblia... z rewolwerem

W więzieniu w Pensylwanji siedział skazany na śmierć i czekał wyroku, który miał być wykonany dnia następnego. Wieczorem, w przeddzień stracenia, przyszła matka zbrodniarza pod bramę więzienia i wzruszona, podała dozorcóm biblię z prośbą, aby ją wręczyli nieszczęsnemu synowi jako ostatnią pociechę. Dozorcy, rozrzewnieni rozpaczą biednej matki, zanieśli książkę natychmiast do celi więziennego straceńca. Ale co się okazało? Oto biblia w rafinowany sposób zamieniona w pudełko, przez sprytny wycięcie części kart, zawierająca nabity rewolwer. Z bronią w dłoni przedarł się skazaniec przez wszystkie strażę. Dozorcy, w obawie o życie otworzyli drzwi i bramy więzienia, posłuszni rozkazom mordercy. Przed więzieniem czekało auto, do którego wsiadł skazaniec i przepadł momentalnie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„Przegląd Pomorski“

Kwatery dla nauczycielstwa w Poznaniu.

Zarząd Stowarzyszenia Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w zrozumieniu doniosłości Powszechnej Wystawy Krajowej dla nauczycielstwa stworzył warunki, umożliwiające zwiedzenie P.W.K. wszystkim Koleżankom — Kolegom oraz członkom ich rodzin przez zabezpieczenie im wygodnych i tanich kwater podczas pobytu w Poznaniu. W tym celu zakupiło Stowarzyszenie 290 łóżek, które umieszczone są w I. szkole Wydziałowej przy ul. Działających nr. 4. Opłata dzienna wynosić będzie od łóżka z 2 prześcieradłami i kocem i jaśkiem dla członków po 4 zł. za dobę. Pierwszeństwo mają członkowie. Wszyscy nauczyciele zamierzający zwiedzić P.W.K. zechcą zgłosić się do biura kwaterankowego Poznań — Działających nr. 4, podając imię i nazwisko, przynależność organizacyjną, dokładny adres, dzień przyjazdu, ilość dni pobytu. Ze względu na wpływające już zgłoszenia zaleca się jak najwcześniejsze zarezerwowanie sobie miejsca. Do pisemnego zgłoszenia według powyżej podanego wzoru dołączyć należy połowę całkowitej opłaty, którą przesłać można na konto czekowe Stowarzyszenia P.W.K. Poznań nr. 202640. Przyjazd na powyżej wymienione kwatery bez uprzedniego zgłoszenia i przyjęcia nie uprawnia do otrzymania pomieszczenia. Ze względu na to, że kwatery mogą być już zajęte w zyczo- nym terminie, dla tego uprasza się podać w zgło- szeniu więcej terminów. Na odpowiedź dołączyć należy adresowaną kopertę z 50 groszowym znac- kiem. W zgłoszeniu podać należy, czy wycieczka zgłosiła swe przyjęcie w Dyrekcji P.W.K. i czy życzy sobie przewodnika po terenach wystawy. Za przewodnika po terenach wystawy płaci się od osoby 50 gr.

ZAGADKI

1.

Dwa zwierzęta czworonogi ;
Jeden z lasu, drugi z domu —
Gdy się zejda, hałas srogi,
Czynią razem na kształt gromu —
Dzieje się to nie w naturze,
Tylko taka jest zagadka ;
A ten hałas brzmi przy furze
Kiedy droga niezbyt gładka.

2.

Z „b“ na końcu — z biblii rzecz znana
W muzulmaństwie z „n“ szanowana ;
Z „l“ w głębinie morskiej się kryje,
Nim go dziewczę włoży na szyję.

3.

Pierwsza zgłoska w kabarecie,
Druga mieści się w komecie,
Trzecia w złotym jest dukacie,
Czwartą trzyma żyd w chałacie ;
Całość zaś w białym habicie,
Pustelnicze wieździe życie.

4.

Raduje się mała dziewczyna,
Jeżeli od „l“ się zaczyna ;
A kiedy „w“ z przodu napiszę,
Huk armat i szeczek broni posłyszę ;
Jeżeli zaś „k“ w pierw położę,
To przyda się zawsze w kantorze ;
Kiedy znów na „h“ z przodu patrzę,
To słyszę, jak grają w teatrze.

Rozwiązanie zagadek z nru. 26

1. Dobra żona — meża korona, 2
Kostur, 3. Turnieje, 4. Kapusta.

Trafnych rozwiązań nie było żadnych. Złych 21.

WESOŁY KĄCIK

Dowcipna.

— Tak drogi Władku, już więcej nie dbam o twoje pocałunki...

— Ależ najdroższa...

— Tak, nie dbam i zaraz ci oddam wszyst-
kie naraz!

Gratulacja.

— Panie dyrektorze Kohn, co pan zrobił gdy się pan dowiedział, że panu syn przyszedł na świat?

— Co miałem zrobić?. Pogratulowałem mu tego szczęścia!...

Napiwek.

— Bogaty bankier dał pewnego razu fjakro-
wi złotego jako napiwek. Ten niezadowolony tak rzecze:

— Syn jaśnie wielmożnego pana daje mi zaw-
sze dwa złote.

— On może, mój kochany, odpowiedział ban-
kier, bo ma bogatego ojca, ale ja takiego nie mam.

Zrozumiał.

Doktor: Przedewszystkiem nie używajcie ni-
gdy alkoholu, bo upijanie się życie wam skróci.
Alkohol, to wróg człowieka, najgorsza trucizna.

Maciej: Dobrze, panie doktorze. Alkoholu na-
wet do ust nie wezmę, bo i poco! Przecież jest
wódka, piwo, to co mam pić jakiś alkohol?

Protekcja.

W obserwatorjum dama do astronoma:

— Przyszedłam zobaczyć zaćmienie księżyca. Oto
list od mego krewnego, dyrektora tego observa-
torjum.

— Niestety, proszę, zaćmienie skończyło się
przed kwadransem.

— Hm, sądzę, że dla krewnej zwierchnika
zechcesz je pan powtórzyć.

W sądzie.

Sędzia: Czy miała oskarżona do czynienia
ze sądem?

Oskarżona: Owszem: Byłam raz zaręczona z
woźnym sądowym.

Stare wino.

— Jak mam oznaczyć to wino, które zmie-
szaliśmy z wina pięcioletniego i dziesięcio-
letniego?

— Co za naiwne pytanie! Nie umie pan li-
czyć? Oczywiście trzeba dać datę z przed piętna-
stu lat.

KINO KONKORDJA

CHELMZA, ul. Kolejowa 24.

Dziś! W sobotę Dziś!

Poraz ostatni!

Nadprogram!!!

Potężny 10-cio aktowy dramat salonowo - kryminalny p. t.:

BIAŁY PAJĄK

czyli **Idealny złodziej — Kobieta**W głównych rolach **Marja Paudler i Walter Billa.**

Początek seansów: o godz. 7,45 i 9,45

KRONIKA

Chełmża, dnia 6 lipca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Niedziela: Cyryla i Met.
Poniedziałek: Kiljana, Elżbiety wd.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Stęplewski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem“ p. Wolskiego.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu 17 i 31 lipca; 1. 14 i 28 sierpnia br.— **Walczmy z gruźlicą.** Bocznym ulic nikt nie polewa wodą i miliony zarasków unosi się w powietrzu. Gospodarze uchylają się od tego, boć Magistrat wszystkie porządki przejął na siebie.

A tu dzieci się bawią, komisja sanitarna śpi, szpitale się przepelniają. Nie pomogą lekarze jeśli gruźlicę sami hodujemy.

— **Odnowienie „Lecznicy“.** W ostatnich dniach ukończono dzięki poparciu p. starosty dra. Bogoeza całkowity remont jednego z tych domów na naszym bruku, który niejednokrotnie oddawał ludziom wielkie usługi a nawet niejednemu uratował od śmierci — odnowiono „Lecznice Powiatową“.

Lecznica dawniej nosiła nazwę „Lecznica Powiatowa św. Antoniego“ którą zmieniono teraz na „Szpital Powiatowy — Chełmża“.

Gmach nowo odrestaurowany przedstawia widok bardzo efektowny.

Na tem miejscu należą się p. staroście drowi Bogoczowi serdeczne podziękowanie za to, że pamiętał o odnowieniu tego domu, w którym nasi bliźni szukają ukojenia bólu, wyleczenia z choroby albo uratowania od śmierci.

— **Obniżenie podatku od kin.** Na podstawie obserwacji dotychczasowej praktyki M. S. Wewn. doszło do wniosku, że zasady poboru podatku widowiskowego od kin wymagają ponownego uregulowania, gdyż dotychczasowe podatki są za wysokie.— **Towarzystwo Kolejarzy** urządza w jutrzejszą niedzielę swą latową zabawę w „Willi Nowej“. Koncert ogrodowy rozpocznie się o godz. 14-ej. O godz. 21-ej zabawa taneczna w ściśle zamkniętym kółku w sali „Willi Nowej“.

Podczas koncertu rozmaite gry towarzyskie i różne inne niespodzianki. Zalecałoby się, aby Obywatelstwo poparło hojnie i ofiarnie imprezę naszych kolejarzy, którzy dokładają wszelkich sił, aby urozmaicić Obywatelstwu dni znojszej ich pracy. Nie puśćmy na wiatr wysiłków kolejarzy!

— **Komisja dla badań inwalidów.** Min. Pr. i Op. Spół. opracowuje szereg zarządzeń w związku z przyjęciem spraw inwalidzkich. Powołane zostaną do życia specjalne komisje przy władzach administracji ogólnej dla przeprowadzenia badań zdrowia inwalidów i ich stopnia zdolności do pracy.— **Deszczu już dosyć!** tak mówią rolnicy, albowiem na łąkach leży siano, które zwiesić należy. Deszcze przeskadzają w zwożeniu siana oraz w dojrzwaniu zboża. Żniwa wtem roku rozpoczną się nie prędzej jak za 4 tygodnie — tylko na gruntach piaszczystych rozpoczną się żniwa prędzej.

Z życia Kupców Samodzielnych.

W czwartek, dnia 4 bm. odbyło się miesięczne zebranie tow. Kupców Samodzielnych w „Hotelu Pomorskim“.

Obrady zagał prezes p. Czerwiński hasłem „Cześć Kupiectwu“, poczem odczytał porządek dzienny, podając do wiadomości, że referatu nie będzie z powodu nieprzybycia referenta.

Z kolei sekretarz p. Robaczewski odczytał protokół z ostatniego zebrania oraz sprawdził ilość obecnych członków, których było 14.

W dalszym punkcie porządku dziennego wiceprezes p. Radomski odczytał komunikaty i okólniki, nadesłane do zarządu. M. in. znajdował się tam okólnik p. wojewody w sprawie sklepów wędrownych, który opiewa, że właściciele takich składów wędrownych powinni kilka dni przed przybyciem ogłosić się w miejscowej prasie lub w afiszach i po kilku dniach przenieść się do drugiej miejscowości, spełniając powyższe czynności (reklamę) w tejże.

W dyskusji zabierali głos pp.: Siudziński, radca Nowicki, Robaczewski, Kolenda, Radomski, Olszewski i inni.

Dalej w. prezes p. Radomski podaje sprawozdanie z działalności komitetu wyborczego. Prelegent zaznacza, że wyniki z działalności są do-

tychczas pomyślnie oraz proponuje, aby zebranie wybrało 4-ch kandydatów już nominalnie.

W dyskusji nad tym tematem przemawiali pp.: radca Nowicki, Siudziński, Brzuskiwicz, Olszewski, Mączyński i Kolenda.

Ostatecznie wybrano 5-ciu kandydatów i 5-ciu zastępców i to pp.: Czerwińskiego, Siudzińskiego, Jarzembkiego, Chranowskiego, Kolendę, Olszewskiego, Szczepańskiego, Lewandowskiego, Muszyńskiego i Krygiera.

W dalszym ciągu uchwalono zakupić odpowiednią ilość godeł kupieckich, aby każdy członek takowe posiadał. Podobnie załatwiono się z zamówieniem odznak członkowskich.

We wolnych głosach p. Siudziński proponuje utworzyć czarną listę w towarzystwie.

Pan Olszewski stawia wniosek, aby z łona Kupców Samodzielnych wyłonić sekcję kupców kolonialnych.

Sprawę tę odroczone aż do odpowiedniego czasu. Dalej przemawiali pp.: Grzankowski, Robaczewski, prezes Czerwiński stawia propozycję zorganizowania kupców mniejszych, dla których składka miesięczna ma być zniżona.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes p. Czerwiński zamknął zebranie hasłem „Cześć Kupiectwu“ około godziny 22.15.

— **Inwalidzi Wojenni** urządzają w przyszłą niedzielę (7. bm.) swą doroczną letnią zabawę, połączone z koncertem w ogrodzie „Konkordji“.

Wszyscy wiemy doskonale, że w powyższej organizacji zrzeszają się ci ludzie, którzy położyli część swego zdrowia, a niejednokrotnie członki swego ciała, położyli je w obronie sprawy ważnej, w obronie Ojczyzny. Obowiązkiem więc naszym powinno być niesienie pomocy tym, którzy własną pierśią wywalczyli naszą niepodległość.

Będziemy pomocni im teraz, w niedzielę, gdy weźmiemy gremjalny udział w urządzonej zabawie latowej.

Pamiętajmy więc o tem, i odwiedzmy w niedzielę popołudniu ogród i salę „Konkordja“!

— **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym przytrzymały tutejsze władze policyjne jednego osobnika za pijaństwo.

Wiadomości kościelne

Na niedzielę, dnia 7 bm.

O godz.	6-tej msza św.
O „	6 ¹ / ₂ msza św.
O „	8-mej msza św.
O „	9 msza św.
O „	9 ¹ / ₂ msza św.
O „	10 ¹ / ₂ suma z kazaniem

Po południu o godz. 3 nieszpory.

Ruch towarzystw.

— **Bacność Bracla Strzelcy!** Przypadające miesięczne zebranie w przyszły poniedziałek ze względu na przypadające dnia 15-go nadzwyczajne walne zebranie się nie odbędzie. Zarząd.

Tow. Powstańców i Wojaków!

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali „Willi Nowej“. Z powodu aktualnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zebranie zarządu o godz. 6¹/₂ wieczorem. Zarząd.— **Bacność Marynarze Rez. z Chełmży i okolicy!** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 7. VII. 29. o godz. 13-tej (1 po poł.) w małej sali „Willa Nowa“. O liczne przybycie członków jak i niestowarzyszonych uprasza Zarząd.

REPERTUAR KIN.

— **Z powodu mającej się odbyć** w dniu jutrzejszym zabawy, którą organizuje tutejszy Związek Inwalidów Wojennych w ogrodzie i sali „Konkordja“, wyświetla powyższe kino **dziś ostatni raz** potężny 10-cio aktowy dramat erotyczny p. t. „Biały Pająk“.

Jak już podawaliśmy, i napewno ci którzy ten obraz widzieli przyznają to także, że akcja tego filmu jest nadzwyczaj urozmaicona i wspaniała. Dla orientacji jednak tych, którzy mają zamiar iść i zobaczyć ten obraz dzisiaj, podajemy, poniżej kilka słów wyjętych z przebiegu akcji:

Złodziej kobieta popełnia idealne kradzieże, aby spełnić dobry uczynek, aby być pomocną swym bliźnim, którzy znajdują się w ciężkim położeniu, aby wybawić ich z biedy. Otóż sam złodziej ogłasza konkurs na poszukiwanie własnej osoby i pomaga sam także. Cóż teraz robi policja? Szuka złoczyńcy, lecz... co z nim zrobi, tego powiedzieć nie można, trzeba to zobaczyć na ekranie. Ten punkt jest najpiękniejszy z całego obrazu, więc pamiętajmy, że dziś spotkamy się w „Konkordji“.

Jutro kino „Konkordja“ nie wyświetla żadnego obrazu, natomiast odbędzie się tam zabawa Związku Inwalidów Wojennych Koło — Chełmża.

— **Kino „Polonja“** wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedzielę potężny dramat, ilustrujący życie, dzieje i przeżycia dwojga zakochanych serc, które rozłącza nieszczęśliwy los, skazanie na śmierć niewinnego człowieka p. t. „Na stokach szubnicy“. Oto momenty, które nawet najtwardsze, a nawet żelazne serce zmiękczyć muszą.

Drugi program to arcywesoła komedia w 8 aktach p. t. „Nieboszczyk na urlopie“. Film, demonstrowany fałszywie przepowiednie lekarzy, którzy osadzili, że z pacjenta będzie, „za 3 miesiące trup w kaloszach“, zawarcie małżeństwa w pociągu, rozłąka nowożeńców, a szczególnie kłopoty majątkowe.

Jako nadprogram wyświetla kino „Polonja“, jeszcze arcywspaniałą komedię.

Kto zatem chce widzieć tragiczny los skazańca, wewnętrzne cierpienia zakochanych serc, kto chce uronić nad ich dolą kilka łez, a zarazem kto chce się szczerze, porządnie śmiać, niech dziś lub jutro spieszy do „Polonji“!

KINO POLONJA

Rynek BednarSKI

**W sobotę i niedzielę
DWA PROGRAMY!**

Razem 17 aktów

Z rozporządzenia władz wy-
stawianie fotografii do tego
obrazu zostało wzbronione.

Z powodu kolosalnej
ceny obrazu wstęp
wolny nieważny.

Niebywała premiera dawno oczekiwanego filmu p. t.

Na stopniach szubienicy

Motto: Miłość uszlachetnia... Potężny dramat, ilustrujący dzieje dwojga kochających serc,
(Juljusz Słowacki) którem stają na drodze do szczęścia rozmaite przeszkody.
Strajk robotników przemysłowych. — Uśmierzenie przez wojsko. — Tajniki
szajki bandyckiej. — Skazanie niewinnego na śmierć i t. p.

„Nieboszczyk na urlopie”

arcywesoła komedia Humor — Salwy śmiechu.

NADPROGRAM: Wspaniała komedia.

Za serdeczne okazane współczucia i liczny udział w odpro-
wadzeniu zwłok mego kochanego męża i drogiego ojca wyraża-
my tą drogą wszystkim Znajomym i Przyjaciolom, a osobiwie
pp. pastorowi Kuberskiemu, za kojącą przemowę oraz
Zarządowi i Urzędnikom Cukrowni Chelmska nasze

najserdeczniejsze podziękowanie

Antonina Menzel
z domu Klett z dziećmi.

Chelmska, dnia 6. lipca 1929 r.

Towary kolonialne! Cukierki!

Każde Towarzystwo!

zabezpieczy sobie powodzenie

i zysk na zabawach latowych
jeśli kupi na fany, kola szczęścia i t. p.

wina owoc. i gronowe
oraz **wódki i likiery**

Juljan Robaczewski

Właśc.: firmy I. A. Laube
CHELMŹA RYNEK 14. TEL. 127

Delikatesy! Czekolady!

Tani!

Wielki wybór!

Posiadaczom



Radio - aparatów

podaję niniejszem do wiadomości, że ładuję i reperuję

AKUMULATORY

oraz dostarczam takowe po cenach fabrycznych

Filip Kowalski Zakład ślusarski i elektr.
techniczny ul. Szewska 51.



Pierwszorząd

Pianina

poleca

B. Sommerfeld

Największa

w Polsce

Fabryka Pianin

Bydgoszcz

Śniadeckich 56

Tel. 883 i 458

Bydgoska Garbarnia i Białoskórnia

Bydgoszcz Jasna 17

Przyjmuje do gar-
bowania na rind-
boksy-Bokskulf, ało-
nówki, oraz garbu-
je wszelkie skóry
z włosiem.

Srebro i złoto

oraz monety

kupuje po najwyższej
cenie dziennej

Gołębiowski

Zakład zegarmistrzow-
ski i złotniczy Rynek 14

Wszystkie gatunki

papy, lepnik, smołę,
trzeinę sufitową,
gwoździe papowe i trzeinowe,
cement portlandzki
i wszystkie

artykuły malarskie

oraz wielki wybór **tapet**

jako i Sól bydłęca

oferuje po cenach konkurencyjnych

Hurtownia kolonialna i

fabryka wódek i likierów

Fa Borus i Czerwiński
Chelmska, ul. Strzelecka.

Nauki

księgowości, koresponden-
cji i stenografji
udziela

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Jagiellońska 14.

Nadeszły, świeże — tłuste

Węgorze

Wiktor Olszewski

Skład kolonialny. Toruńska 36

Stacja Autobusowa

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19.
— Telefon 735. —

Obiady z 3 dań 1,20 zł. gorące potrawy oraz napoje
wszelkiego gatunku o każdej porze dnia.

Lokal obok przystanku tramwajowego
5 minut od dworca. Otwarty do 1 w nocy.

Kolacja à la carte już od 80 gr. pocz.

Właściciel: Józef Grzeszkowiak.

— Miejsce spotkania dla przyjezdnych —



Fabrykacja czapek

nrzędniczych, wojskowych
i szkolnych, Przybory
mundurowe poleca

H. Bunn i Syn

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 153

Wysyłka poczemiejscowa

Druki

w wszelkiego rodzaju
wykonuje gustownie
szybko i tanio

**Drukarnia
Przemysłowa.**

Przyjmujemy

4 dziewczęta do 18

lat. Zgłoszenia:

Fabryka prądzeni

Wodna 5.

Konwie do mleka

Wiadra emaljowane i ocynk.

Kotły do bielizny i paszy ocynk.

Żelazka do prasowania

Garnki kamienne

Szkoło stołowe i prasowane, fa-

jans i porcelana nadający się na

każdy podarek oraz wszelkie sprzęty

domowe i kuchenne

poleca po najniższych cenach

Wojciech Balcerowicz

Chelmska, Rynek 13.